Rok II. Niedziela 21 lipca 1929. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Nr. 29.

# LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

**Adres Redakcji i Administracji:** Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

**Prenumerata** roczna z dostawą do domu wynosi 8 zł., kwartalna 2 zł., bez dostawy do domu rocznie 5 zł., kwartalnie 1·30 zł. Cena numeru pojedynczego 10 gr. — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne o. łać. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać.

## ODPUST JUBILEUSZOWY MOŻNA OFIAROWAĆ ZA DUSZE W CZYŚCU CIERPIĄCE.

## MANJA LETNISKOWA.

Gdzie Państwo jadą? Kiedy Państwo wyjeżdżają? Gdzie Państwo spędzili wakacje? Oto pytania, które w tych czasach słyszy się ustawicznie. Jeśli zaś ktoś nie wyjeżdża nigdzie, ale „pilnuje Lwowa“, to spotyka się z takiem traktowaniem, jakby lody śmietankowe rozsmarowywał na chlebie.

Utarło się przekonanie, powstał pęd do wyjazdów i to nie jako potrzeba zdrowia, ale jako moda, szyk, dobry ton. Naśladuje się tutaj tych ludzi, którzy nic innego nie mają w życiu do roboty, jak szukanie rozrywek, więc w zimie bale i zabawy, w lecie wyjazdy do letnisk. Niejednej osobie, której potrzebną okazała się Krynica czy morze południowe, można zazdrościć zdrowia. Bo czem ona się zmęczyła?

Przejeździli ludzie po świecie majątki całe. Jeździli do Krynicy, na Capri i było to „potrzebne“, „konieczne“, bo były pieniądze, dziś nie jeździ się, choć naprawdę jest potrzebne. Są zadowoleni, jeśli jest na kawałek chleba.

Bardzo często te tak zwane wyjazdy do kąpiel, miejsc kuracyjnych są wydatkiem niepotrzebnym, zbytecznym i to wydatkiem, na który nie stać. Głoduje się przed wyjazdem, głoduje się po wyjeździe, bieduje się na wyjeździe, byle nie pozostać we Lwowie, byle ktoś nie pomyślał, że tam już jest tak źle. Jeśli w ciągu roku pensja nie może wystarczyć, jak wystarczy na te dwa miesiące, gdy trzeba płacić za mieszkanie na letnisku, koszta podróży, licząc, że utrzymanie jedno i drugie równa się sobie, choć zazwyczaj na letnisku kosztuje więcej. Dodać trzeba, że na taki wyjazd zwykle sprawia się coś z ubrania.

Poświęciwszy tylko część tych pieniędzy, które wydaje się przez wyjazd, na wzmocnienie wiktu, spędzając rozsądnie pobyt wakacyjny we Lwowie, to zn. o ile możności za miastem, można znakomicie odpocząć bez wszystkich kłopotów wyjazdowych i bez — zaliczek czy pożyczek. Trzeba się otrząsnąć z tego owczego pędu, który ma być naśladowaniem „panów“, a jest tylko życiem ponad stan, blichtrem, błyszczącemi pozorami dostatku, zamożności. Naśladujmy tych, którzy żyją według swych dochodów, którzy się dorabiają, a nie tych, którzy po sobie zostawiają tylko długi i ciemne historje pieniężne. Nie tracić nam, ale zyskiwać. Otrząsnąć się z manji wyjeżdżania za wszelką cenę i wbrew rozsądkowi i ze szkodą dla normalnego życia w ciągu roku.

---

# W chorem ciele wielki duch.

*Nieuleczalnie chorym, nędzarzom, bogaczom, nudzącym się, duszom łaknącym i pragnącym doskonałości.*

Współczuli ludzie z rodzicami Franciszka Majone, mieszkającymi w małej wiosce koło Neapolu. Litowali się nad nimi i nad dzieckiem, kiwali głowami i mówili: Lepiejby było i dla tego dziecka i dla rodziców, by jak najprędzej umarło.

Rzeczywiście dziecko było chorowite, słabe, wkrótce wystąpiła u niego angielska choroba, z nią przyszło silne skrzywienie kręgosłupa. Całe ciało było silnie osłabione. Dziecko tylko o kulach mogło chodzić. Ciągle zapadało na różne choroby. Nie wiedział chłopczyna, co to rozrywka z rówieśnikami, co radość wspólna: niejeden też musiał usłyszeć przytyk do swego kalectwa, niejedno szyderstwo z swego niedołęstwa.

Jakież jest zazwyczaj położenie takiego dziecka? Widząc naokoło siebie zdrowie, siłę, wesołość, a samo czując bezsilność swoją, staje się zawistne, zgorzkniałe, złe, podejrzliwe, narzekające, jadowite, płaczące, bo przeczulone.

By jednak chłopiec mógł mieć jakiś kawałek chleba, by go uchronić od żebraniny, rodzice nie posyłali go wprawdzie do szkoły, ale dali go na naukę do wiejskiego szewca, by nauczył się choć najprostszego rzemiosła, by mógł być połatajką. Ale zdrowie jego ciągle się pogarsza, a na dobitek złego łamie nogę w 16 roku życia. Rodzice oddają go do szpitala w Neapolu, ale usiłowania, by wzmocnić jego chorowite ciało, były daremne i w 17 roku dostaje się do szpitala dla nieuleczalnych w Neapolu, gdzie przebył 17 lat.

Cóż w tem dziwnego, może każdy zapytać. Dzieci takich jest bardzo wiele, przeważnie umierają wcześnie, z nich rekrutują się żebracy one stają się ciężarem rodziny względnie społeczeństwa. W jakim celu pisać całe to opowiadanie, czem sobie ten chłopak na to zasłużył?

Gdy umarł Franciszek Majone 21 listopada 1874 r. w swoim szpitalu i zwłoki jego leżały w kaplicy na katafalku, zaczęły z miasta płynąć tłumy ludzi do kaplicy, by na niego popatrzeć, by zdobyć jaką relikwję, bo mieli go wszyscy za świętego. Obcinali mu włosy, rwali kawałki z jego szat, jako cenne skarby zabierali opatrunki, któremi obwiązywał swe rany.

Czemże ten analfabeta, kaleka zupełny, niedoszły szewc wiejski, który 17 lat życia spędził jako chory w szpitalu, czem zyskał sobie ten mir świętego? Jak to możliwe, nic nie mając, być dobrodziejem uwielbianym, kochanym?

Na sali, na której leżał Franciszek Majone, było razem z nim 127 chorych. A ci chorzy i ich rodziny, które ich odwiedzały, podziwiali jego zdumiewającą cierpliwość przy strasznych bólach, które przechodził. Dla towarzyszy niedoli był błogosławieństwem przez swą niezamąconą wesołość. Zyskiwał sobie wśród chorych poważanie i miłość, zaczem przyszedł i wpływ na całą salę. Nie krył się wobec nich z swą pobożność. Wszyscy rozumieli, że właśnie dzięki swej głębokiej, żywej wierze czuje się szczęśliwy mimo swej okropnej nędzy, niedoli i choroby.

Nic dziwnego, że ten ciągle uśmiechnięty i pogodny łazarz mógł na swych towarzyszy oddziaływać w cudowny sposób i sala szpitalna stała się dla niego polem pracy nad zbawieniem dusz. Już jego przykład był wymownem kazaniem. Umiał nadto bardzo zręcznie, bez obcesowości, naprzykrzania się, natręctwa, tak mimochodem nieznacznie sprowadzać rozmowę na rzeczy Boże. O kulach wlókł się od łóżka do łóżka by wszystkich zachęcać do modlitwy, ufności w Boga, a zwłaszcza do spowiedzi św. Do szpitala przychodzili i posiwiali w występkach grzesznicy a on, Bóg wie, wielu z nich pojednał z Bogiem. Gdy Franciszek nie mógł wstawać, chorzy wlekli się do niego, by słuchać jego słów.

Jakże wielka dusza mieszkała w tem kalekiem ciele! Jakże wielkim, wspaniałym, potężnym, archanielskim jest ten nędzarz! Czy możesz teraz, po przeczytaniu tych szczegółów, narzekać? Czy my zdrowi, silni, bogaci zrobiliśmy choć część z tego, co ten kaleka, przez 17 lat przykuty do łoża, a przez 37 lat swego życia niewiedzący, co to prawdziwe zdrowe? Ileż może dokonać, jakże wielkim, szczęśliwym, może stać się człowiek, który Boga kocha całem sercem, który umie się modlić i o niebie pomyśleć.

*X. Teofil Długosz.*

## Pierwsze wyjście Papieża z Watykanu.

Wobec oficjalnego postanowienia, że Ojciec św. weźmie udział dnia 25 bm. w procesji na placu św. Piotra, można ustalić z całą pewnością porządek procesji.

Procesja wyruszy z kaplicy Sykstyńskiej do portyku bazyliki, przejdzie wśród kolumnady prawego krużganku, następnie przez plac św. Piotra i lewym krużgankiem powróci do kościoła św. Piotra. Na placu przed kościołem ma być wzniesiony ołtarz, skąd Ojciec św. udzieli zgromadzonemu ludowi swego błogosławieństwa.

Plac św. Piotra jak również przylegający Piazza Rusticoucci zostanie zamknięty przez kordony wojska. Uczestnicy procesji będą ustawieni grupami około obelisków: dla przedstawicieli władz i korpusu dyplomatycznego wzniesione będą trybuny na stopniach, wiodących do bazyliki. Kościół św. Piotra podczas procesji, która odbędzie się późno po południu, będzie opróżniony. Papież niesiony będzie na pewnego rodzaju podjum pod baldachimem.

W procesji ma wziąć udział z górą 3.000 seminarzystów, którzy zjechali do Rzymu ze wszystkich stron świata na kongres teologiczny. Uroczystość będzie trwała około godziny. Na wieczór przewidziana jest rzęsista iluminacja kopuły i kolumnady św. Piotra.

## Złota Róża papieska.

Ponieważ chodzą pogłoski, że w najbliższym czasie w Watykanie odbędzie się uroczysta ceremonja poświęcenia Złotej Róży, symbolicznego podarunku Papieża dla jednej z katolickich księżniczek, nie od rzeczy kędzie nadmienić pokrótce, skąd powstała ta ceremonja i jakie ma znaczenie.

W ciągu z górą 10 wieków podarunek ten miał dużą wagę w stosunkach papiestwa z narodami. Nie można ściśle określić czasu powstania tego tradycyjnego zwyczaju. Tradycja wskazuje na papieża Grzegorza Wielkiego, jako na tego, który zwyczaj ten począł stosować. Historycznie pew-

## Ewangelja na IX niedzielę po Świątkach.

Łuk. 19, 41 — 46.

*Chrystus płacze nad Jerozolimą.*

A gdy się przybliżył, ujrzawszy miasto, płakał nad niem mówiąc: Iż gdybyś i ty poznało, i w ten dzień twój, co ku pokojowi twemu: a teraz zakryte jest od oczów twoich. Albowiem przyjdą na ciebie dni, i obtoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem: i oblęgą cię, i ścisną cię zewsząd: I na ziemię cię obalą i synów twoich, którzy w tobie są: a nie zostawią w tobie kamienia: dlatego, iżeś nie poznało czasu nawiedzenia twego. A wszedłszy do kościoła, począł wyganiać sprzedających w nim i kupujących. Mówiąc im: Napisano, iż dom mój dom modlitwy jest. A wyście go uczynili jaskinią zbójców. I uczył na każdy dzień w kościele.

### ŁZY BOGA.

Łzy Jezusa, o których dzisiaj słyszymy, popłynęły, gdy miłość Pana popielgrzymowała po raz ostatni do świętego miasta, aby odbyć ostatnią, krwawą Wielkanoc na Kalwarji. Tam, gdzie gościniec pielgrzymów idzie w dół ku dolinie Cedronu, gdzie znużone oko pielgrzyma podnosi się od kurzu gościńca i ponad doliną otrzymuje pierwsze radosne pozdrowienie świętego miasta, które swoje marmurowe członki i piersi, błyszczącą od złota ozdobę swej głowy ukazuje pielgrzymom. Nic dziwnego, że porywa rzesze pielgrzymów fala radości. Nic dziwnego, że przygotowują się, by uroczyście wśród okrzyków wprowadzić Jezusa, swego króla, do miasta Bożego i miasta ojców.

Ale osobliwa i dziwna rzecz! Jezus, któremu chcieli miasto rzucić pod stopy, gdy widział miasto, nie mógł się cieszyć z rozradowanymi, lecz musiał powstrzymywać gorzkie łzy. „Żebyś i ty poznało w te dni".

O szaleństwo życia! Król i miasto królewskie muszą w strasznej tragedji nawzajem ginąć. On z powodu ich ślepego uporu, ono z powodu jego boskiego obowiązku, by pomścić i ukarać. Czyż On nie wybudował Sionu przez Salomona jako ostoji wiary i pokoju? Czyż On go nie zburzył za karę? Czyż go potem nie odbudował za Ezdrasza i Nehemjasza dla odnowienia przymierza? Czyż nie posyłał królów i proroków, łask i nawiedzeń? A teraz, kiedy sam przychodzi i oddziaływa z całą swą miłością, i z ca-

nem jest, że Papież Leon IX (zm. w r. 1054) mówi o święceniu Złotej Róży, jako o zdawna istniejącym zwyczaju. Papież ten wzamian za szereg przywilejów, udzielonych klasztorowi św. Krzyża, znajdującemu się w diecezji Tulle we Francji, nakłada nań obowiązek przysyłania Papieżowi róży ze złota lub też dwu uncji złota na jej wykonanie. Różę tę, po poświęceniu, jako symbol Chrystusa Pana, ofiarował Papież wyższym osobistościom, korporacjom, kościołom lub miastom, jako wysokie odznaczenie. Z pośród wybitnych panujących otrzymali Złotą Różę od Papieża m. in. królowie francuscy, począwszy od Ludwika VII aż do Karola VII, królowie węgiersy Ludwik I, cesarz niemiecki i król węgierski Zygmunt, Karol III Sabaudzki, Kuźma Medici. Obok nich wśród obdarowanych Złotą Różą papieską znajdujemy wielkich wodzów, potężne miasta, słynne kościoły, jak np. św. Piotra, Santa Marja Magiore, kościół Loretański i szereg innnych, które ten zaszczytny dar również otrzymały.

W bliższych nam czasach Papież Pius IX trzy razy darowywał Różę Złotą: w r. 1847 królowej sardyńskiej, w r. 1840 królowej neapolitańskiej Marji Teresie i w r. 1868 królowej hiszpańskiej. Papież Leon XIII ustanowił również specjalny urząd „oddawcy Złotej Róży“, na który był powołany hr. Soderini. Papież ten podarował również trzy Róże Złote, a mianowicie królowej Krystynie hiszpańskiej katolickiej księżniczce brazylijskiej i królowej belgijskiej. Podczas pontyfikatu papieży Piusa X i Benedykta XV zwyczaj ten był zaniechany.

Obecny Ojciec św. Pius XI wznowił tradycyjne święcenie Złotej Póży, przesyłając ją królowej hiszpańskiej. Na jesieni roku bież. lista zaszczytnie przez Głowę Kościoła wyróżnionych księżniczek katolickich zostanie powiększona o jedno nowe imię.

---

## Z całej Polski.

**Kongres muzyczno-liturgiczny.** Kongres muzyczno-liturgiczny, połączony ze zjazdem chórów kościelnych i organistów całej Polski oraz z konferencją muzyków kościelnych o wyższem wykształceniu, odbędzie się w Poznaniu 3, 4 i 5 września rb.

---

łem swem wewnętrznem bogactwem, by pobłogosławić tysiącletnie przymierze wierności na przymierze wieczne, widzi, że jest niezrozumiany, wzgardzony, z zuchwałością odtrącony. „Żebyś i ty poznało!“ — to jest to pełne utrapienia kazanie łez, które wypływa z bólem z oczu Jezusowych.

Hałaśliwy lud żydowski nie widział wtedy i nie słyszał Jezusowego kazania łez. I każda łza, która po policzkach Jezusa toczyła się w proch, umarła z wołaniem: „Obyś i ty poznało“. — One wszystkie nie mogły wydrążyć twardego kamienia, który stworzyły koło ich serc opór i głupota. Nam jednak są pozostawione łzy Jezusowe jako drogocenna relikwja, której nie możemy przejść bezmyślnie i bezserdecznie.

Czy przeszedłeś już kiedy mimo koło prawdziwej łzy bez wzruszenia, czyś nią kiedy wzgardził i podeptał? Choćby to było płakało dziecko, człowiek obcy, zły? Myślę, że nie. Bo łzy to niecodzienna woda, które sączą się tylko ze zranionej duszy, w której dobre serce mocno się już krwawiło. Serce matki nad wyrodnymi synami, serce żony nad powracającym do domu małżonkiem, serce przyjaciela nad niewiernym przyjacielem, dusze ofiarne nad zimną złością świata. Ja myślę, że nie! Bo łzy to czarowna woda przez nie serce do serca, dusza do duszy mówi o miłości, nienawiści, smutku, radości rozłące, powrocie. Jeśli to wszystko jest prawdziwe, wtedy są to wszystko niemi goście, dla których usta są zamknięte, tymczasem oczy błyszczą. Wierzaj mi, taka cicha perła łzy w oku daje ci większą moc nad twemi dziećmi, które są przyczyną trosk, nad twymi dręczycielami aniżeli cały potok złości i przekleństw.

Należy się spodziewać, że łzy Jezusa nie zamarzną na naszem zimnem sercu. Łzy mężczyzny to nie zwykła przestała woda którąby śmiało się lekceważyć. Czy widziałeś kiedy w życiu mężczyznę, całego, mocnego mężczyznę, który płakał? Jeśli tak, to z pewnością było to dla ciebie łaską, „wydarzeniem“. Ja widziałem raz parę męskich oczu, zalanych łzami, bo usta nie znalazły żadnego słowa. Dobry ten człowiek nosił swą żonę na rękach, nie był jej niewierny w czystem swem sercu, ani w myślach, ani w życzeniach — a ona, niewierna, odeszła od niego. Te łzy powiedziały mi wyraźnie, czem jest miłość, czem wierność, czem małżeństwo, czem szczęście, czem namiętność, czem niewdzięczność, czem niewierność.

Chóry kościelne, organiści, dyrygenci, kompozytorowie, muzykolodzy, którzy pragną wziąć udział w kongresie, zechcą nadesłać jaknajrychlej swoje zgłoszenia i adres do sekretarjatu Związku Chórów Kościelnych w Poznaniu, św. Marcin 7/8.

Bliższe szczegóły o kongresie podaje miesięcznik p. t. „Muzyka Kościelna", wychodzący w Poznaniu.

**Pomnik Najśw. Serca Jezusowego w Poznaniu.** Komitet budowy pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu powierzył wykonanie Postaci Zbawiciela oraz medaljonów Ojca św. i śp. Kardynała-Prymasa Dalbora po stronie południowej pomnika p. Marcinowi Rożkowi, wykonanie zaś medaljonów rycerza i żołnierza-powstańca po stronie północnej pomnika p. Kazimierze Pajzderskiej.

Pomnik cały zostanie wykonany według projektu p. inż. arch. L. Michałowskiego z Poznania.

**Koncert chóru katedralnego z Poznania w Pradze.** Bezpośrednio po tygodniu uroczystości orelskich ku czci św. Wacława w sali „Obecneho Domu" w Pradze odbył się wspaniały koncert poznańskiego chóru katedralnego, który tu już śpiewał podczas akademji polskiej. Publiczność dopisała. Program koncertu zawierał stary chorał polski i mszę Palestriny. Wykonanie stało na poziomie pierwszorzędnym. Prasa podkreśla talent, artyzm i pracowitość dyrygenta ks. Gieburowskiego.

To samo uznanie spotkało i solistę, p. Feliksa Nowowiejskiego, który wykonaniem klasycznych kompozycji na organie zyskał sobie entuzjastyczne przyjęcie u całego audytorjum.

Chór poznański w ten sposób wybija się na czoło naszych zespołów, debiutujących za granicami Polski.

**Młodzież polska w Pradze.** W uroczystościach praskich wśród wycieczki polskiej najliczniejszą była grupa Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej (SMP.), mająca centralę w Poznaniu. Blisko 30 krakowianek i krakusów ze S. M. P. z Liszek pod Krakowem, 12 druhen w śląskich strojach ludowych budziło zachwyt i zbierało burze oklasków i kwiaty podczas międzynarodowej akademji, gdzie odtańczono tańce ludowe, krakowiaka i trojaka, a także w czasie pochodów. Około 30 umundurowanych druhen i druhów S. M. P. brało udział ze sztandarami w pochodzie, w grupie gimnastyków. Prócz

---

czem przewrotność, czem rozczarowanie, czem gorzkość, czem zwątpienie. Tak jasno, jak jasno nie nauczyłbym się z najgłębszej księgi. Widzę go jeszcze dzisiaj po latach, i będę go zawsze widział z jego łzami jego oszukanej miłości.

Łzami mężczyzny były także łzy Jezusa. Nie łzami dziecka, nie łzami kobiety, nie łzami niewieściucha. Jak serce tam w piersiach musiało się krwawić, jeżeli oczy tak się czerwieniły! Jak boleść musiała długo i głęboko leżeć mu w sercu, że On teraz przy radości świątecznej nie mógł się obronić przed ubolewaniem. Jak poważnie patrzył się na swe zadanie Zbawiciela, jak musiał je kochać i w sercu nosić. to miasto bez serca, że teraz tak gorzko się skarży. „O, żebyś i ty poznało!" Jeśli łzy Chrystusa nie mówią ci, czem jesteś dla Niego, ty, twoja dusza, twoje zbawienie, co mu wyrządzasz swem zaślepionem umiłowaniem świata, swem grzesznem postępowaniem, wtedy chcę milczeć, wtedy Jezus jednak nadaremnie płakał.

Jednak trudno w to uwierzyć, by serca ludzkie pozostały nieczułe, gdzie serce Boga rozpływa się w łzach. Łzy Jezusa płaczą dzisiaj: „Żebyś i ty chciało poznać". Łzy Jezusa zaklinają nas w tej godzinie. Otwórzmy więc nasze zmysły wewnętrzne huraganowej mowie onych łez Jezusowych, które z ócz Jezusowych spływają do naszej duszy. Patrz, nasz Bóg kocha nas! Nasz Bóg nosi nas w sercu! Nasz Bóg cierpi za nas, lęka się o nas płaczecze nad nami. Nasz Bóg nie chce być bez nas. lecz woli raczej umrzeć! To jest prawdziwy Bóg naszej wiary, jaki dzisiaj stoi przed nami w łzach.

Wobec łez Jezusowych musi także stracić swą najgorszą gorzkość życie twarde i bez serca. O. my wiemy i odczuwamy to codziennie: życie jest okrutne, ono nie ma serca, ono dopuszcza na nas głód, śmierć, ono oszukuje nas przy wynikach naszych trudów. Odkąd jednak łzy ludzkie mogą się mieszać z łzami Odkupiciela, nie są już one gorzką wodą, lecz wodą poświęconą dla naszej duszy, z której dusza podnosi się oczyszczona, uświęcona, orzeźwiona.

O, Bóg, który dzisiaj płakał nad Jerozolimą, płakał także nad nami i znami. On swemi łzami usunął wszystkie nasze łzy z naszych oczu i uczynił je cennemi jak perły wieczności. Amen.

tego około 100 członków S. M. P. ze Śląska szło w pochodzie bez mundurów.

Na akademji polskiej członkowie S. M. P., ustawieni ze sztandarem na podjum, tworzyli piękne tło podniosłej uroczystości.

Cała wycieczka organizowana była przez dyrektora centrali S. M. P. w Poznaniu, ks. Biłkę, któremu członkowie Stowarzyszeń sprawnie pomagali. Prócz S. M. P. w uroczystościach praskich brało również udział Harcerstwo polskie w liczbie pięciu osób, a nadto członkowie „Odrodzenia“ i korporacji „Roma“.

Stowarzyszenia M. P. wykazały, że nietylko potrafią pracować owocnie u siebie w organizacji, ale że także dobrze potrafią reprezentować młodzież polską za granicą.

## Ze świata katolickiego.

**Stosunki Rzymu z Waszyngtonem.** Jak to się obecnie dopiero stało wiadomem, mgr. Fumasoni Biondi, delegat apostolski w Waszyngtonie i o. J. Burke, w ubiegłym tygodniu byli oficjalnie przyjęci przez prezydenta Hoovera, któremu wręczyli specjalny egzemplarz książki, zawierającej tekst układu laterańskiego Stolicy św. z Italją.

Jak zaznaczają w Waszyngtonie, w rozmowie z prezydentem Hoover'em nie była poruszona sprawa uznania państwa papieskiego przez Stany Zjednoczone A. P., jednakże w kołach politycznych upatrują w tej wizycie pierwszą zapowiedź podjęcia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rzymem i Waszyngtonem. Ponieważ na przeszkodzie ku temu stać będzie Kongres, stosunki te narazie ograniczą się do wysłania do Watykanu konsula amerykańskiego, którego prezydent Stanów ma prawo wysłać bez potrzeby uzyskiwania zgody Kongresu. Takie załatwienie kwestji byłoby dla Watykanu o tyle niedogodnem, że nie mógłby być wysłanym do Waszyngtonu nuncjusz papieski, wobec czego delegat Papieża nie miałby prawa żądania udzielenia mu audjencji u prezydenta ani w departamencie stanu.

**Dar króla belgijskiego dla Ojca św.** Król belgijski Albert przesłał Papieżowi w darze z okazji jubileuszu kosztowną wazę wysokości 1 metra. Waza ta jest ozdobiona licznemi drogiemi kamieniami.

**Nowa katedra katolicka w Islandji.** Islandja doczekała się nowej wielkiej katedry katolickiej. Została ona wybudowana w stolicy wyspy, Rejkjawiku, i poświęcenia jej, jak to już donosiliśmy, dokona Kardynał Wilhelm van Rossum, prefekt św. Kongregacji de Propaganda Fide, który przed paru dniami wyjechał z Rzymu do Islandji, celem wyświęcenia wikarjusza apostolskiego na obszar królestwa duńskiego. Będzie to pierwszy wikarjusz apostolski w Danji od czasów reformacji.

**Wiadomości kościelne z Syjamu.** W Syjamie siostry zakonne narodowości syjamskiej, zajmujące się nauczaniem, otrzymują pewne określone subsydja z państwowych funduszów szkolnych.

Syjamski książę i księżna Biscari, rozwiódłszy się dobrowolnie, przyjęli w swoim czasie chrześcijaństwo i wstąpili następnie do zakonów. Książę przed niedawnym czasem został wyświęcony na księdza. Podczas odprawiania przezeń pierwszej Mszy św. z rąk jego przyjęła Komunję św. siostra Marja, karmelitanka, dawna jego małżonka.

**Wyjazd kardynała Van Rossum do Islandji** Agencja Fides donosi, że kardynał Van Rossum wyjechał z Rzymu do Islandji, gdzie udzieli sakry biskupiej pierwszemu wikarjuszowi apostolskiemu islandzkiemu i poświęci nową katedrę w Rejkjawiku

**W jednem mieście zamknięto 11 cerkwi.** W Permie w ostatnich dniach zamknięto jednocześnie 11 cerkwi. W mieście tem wszystkich cerkwi było ogółem 12., Zamknięcie nastąpiło na skutek t. zw. „żądań robotników“, a inaczej mówiąc na skutek planowanej akcji czynników rządzących, przybieranej w formę „żądań ludu pracującego“, który to sposób jest obecnie szeroko stosowany w państwie Antychrysta.

Zamknięcie świątyń wywołało głośne protesty ludności, bezwolnej wobec aktów gwałtu. „Prawda“ moskiewska podała tylko krótką notatkę, podkreślając, że żądaniom robotników stało się zadość.

**Ciekawe szczegóły o włoskim ambasadorze przy Watykanie.** Mianowany świeżo ambasador włoski przy Watykanie, hr. Cesare Maria de Vecchi, pochodzi z piemondzkiego rodu. Dzięki swym osobistym, bliskim stosunkom z domem królewskim, oddawał często Mussolini'emu wielkie przysługi. Należy on do wybitnych, wierzących i praktykujących katolików. Osobistą jego zasługą jest wybudowanie katedry katolickiej w Mogadiscio w Somali. Sprawując urząd gubernatora włoskiej Afryki wschodniej, przyczynił się w dużym stopniu do poparcia misji katolickich.

**Z misjonarza — doktór medycyny.** O. Albert Gremau z kongregacji św. Ducha opuścił świeżo Francję, udając się do Afryki podzwrotnikowej, po uzyskaniu stopnia doktora medycyny na uniwersytecie paryskim. Jest on członkiem kolonjalnego Instytutu medycznego. Udaje się do Okano, koło Port Gentil w krainie Gabun (Gwinea), gdzie zamierza założyć wzorową lecznicę dla tubylców. O. A. Gremau dłuższy czas przebywał w Dakar,

prowadząc studja doświadczalne nad chorobami kolonjalnemi, z których spodziewa się, że uda mu się skutecznie zwalczać śpiączkę.

**Śmierć weterana misjonarzy na Madagaskarze.** Niedawno umarł w Temarivo na Madagaskarze o. Camhoné T. J., prowadzący tu misje już od 47 lat i prawdopodobnie najdawniej osiadły Europejczyk na tej wyspie, gdyż przybył na nią jeszcze w r. 1882. Zmarły słynął w Europie i w Ameryce, jako wybitny entomolog. W r. 1890 otrzymał on nagrodę im. Savigni'ego, nadaną mu przez paryską Akademję nauk, a następnie szereg różnych innych nagród. Liczne wydawnictwa naukowe drukowały jego prace z dziedziny entymologli o pajęczakach lub też z dziedziny antropologji o tubylczych mieszkańcach Madagaskaru t. zw. malgaszach.

**Kongres katolickich studentów czeskich w Pradze.** Podczas uroczystości świętowacławskich w Pradze odbył się równocześnie kongres czesko-słowackiej katolickiej młodzieży akademickiej. Przybyło nań delegatów z organizacji młodzieży szkół średnich i akademickich blisko 1000 osób. W charakterze gości bawiły też delegacje zagraniczne, a więc słowacka, chorwacka, słoweńska, amerykańsko-czeska i polska; ta ostatnia w liczbie 10 osób z „Odrodzenia“ na czele z p. Brzezińskim.

Po trzydniowych dyskusjach, uchwałach i rezolucjach dokonano wyboru nowego prezesa związku p. Grulicha. Zjazd m. in. postanowił urządzić w r. 1931 wielką wszechsłowiańską akademicką pielgrzymkę do Rzymu. Delegacja studentów czeskich i zagranicznych była przyjętą przez nuncjusza - arcybiskupa Ciriacci'ego, arcybiskupa Kordacza, opata Zavorala, ministra ks. Szramka i prezydenta miasta p. Baxę. Pozatem urządzono wycieczkę do Karlsteinu, Bolesławia, gdzie był uwięziony św. Wacław.

Zjazd, złączony ideowo z obchodami świętowacławskiemi, wywarł głębokie wrażenie i dał bodźca czeskiej młodzieży akademickiej do tem silniejszej pracy na polu katolickiem.

**List pasterski Ojca św. do biskupów i narodu Irlandji.** Ojciec św. wystosował list pasterski „do biskupów i wiernych irlandzkich“ następującej treści:

„Dowiedzieliśmy się, że wkrótce w Dublinie ma być obchodzona radosna uroczystość z okazji setnej rocznicy szczęśliwego uzyskania wolności religijnej przez irlandzkich katolików. Szczęśliwy zaiste powzięliście zamiar urządzenia w Dublinie tłumnej procesji wiernych, podczas której Pan Nasz, Chrystus, Król Pokoju, utajony w Eucharystji św., uroczyście publicznie byłby niesiony, bowiem nie ulega kwestji, że procesja taka ściśle wiąże się z pomyślnym rozkwitem naszej wiary. Najwłaściwszy to sposób obchodzić zwycięstwo Kościoła publicznem wyznaniem Chrystusa Pana, wdzięcznem sercem z modlitwą i pieśnią na ustach“.

Papież kończy list, chwaląc naród irlandzki za jego żarliwą wiarę, dzięki której przyświecał on zawsze jako wzór godny naśladowania.

**Depesza hołdownicza biskupów w Berlinie do Ojca św.** Książęco-biskupia delegatura apostolska w Berlinie wysłała do Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI następującą depeszę:

„Na skutek podpisania konkordatu przez przedstawiciela Jego Świątobliwości, ks. nuncjusza Pacelli'ego, i na skutek przyjęcia go przez sejm pruski utworzone zostaje biskupstwo w Berlinie. Duchowieństwo i wierni tej nowej diecezji w liczbie z górą pół miljona osób wiedzą, że zawdzięczamy nastąpienie tego z dawna upragnionego wydarzenia szczególnej życzliwości Jego Świątobliwości i ojcowskiej Jego pieczołowitości.

Składając w imieniu kapłanów i wiernych dotychczasowej delegatury apostolskiej, przejętych najgłębszą czcią dla Jego Świątobliwości, najgorętsze podziękowanie, upraszamy o błogosławieństwo apostolskie na pomyślność nowego biskupstwa. Książęco-biskupia Delegatura Apostolska (—) J. A. Banasch“.

**Dookoła konkordatu Stolicy św. z Jugosławią.** Donoszą z Belgradu: W kołach katolickich w Lublanie utrzymuje się przeświadczenie, że konkordat ze Stolicą św. zawarty zostanie przed jesienią rb. Dodają, że były naczelnik wydziału w ministerstwie wyznań, p. Michał Lanovič, został wezwany do Belgradu przez ministra sprawiedliwości w celu ostatecznego przygotowania dokumentów, odnoszących się do układu z Watykanem.

---

# KRONIKA LWOWSKA.

## KALENDARZ KOŚCIELNY.

LIPIEC — 1929.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 21 | N | **F. 9. po Ś. Dan.** | 8 | **G. 4 po S. Hł. 3.** |
| 22 | P | Marji Magdaleny | 9 | Pankratyja |
| 23 | W | Apolinarego Syd. | 10 | S. S. 45 Mucz. |
| 24 | S | Krystyny, Włodz. | 11 | Eufenyi, Olhy |
| 25 | C | Jakóba, Krzysztofa | 12 | Prokła |
| 26 | P | Anny Matki Marji | 13 | Hawryiła arch. |
| 27 | S | Natalji,Pantaleona | 14 | Akyły ap. |

**W kościele św. Anny** — odpust 40-godzinne nabożeństwo odprawi się 24, 25, 26 lipca. Pierwsza Msza św. o godz. 6, suma o godz. 10 (trzeciego dnia o godz. 10·30), nieszpory z kazaniem o godzinie 6 wieczór.

**500 letni jubileusz** obrazu Najśw. Marji Panny obchodzić będzie parafja Nawarja dnia 4 sierpnia

bardzo uroczyście. Zaprasza się wiernych na te gody religijne.

**Nie było odpustu** tego roku na Matkę Boską Szkaplerzną w kościele SS. Karmelitanek bosych przy ulicy Potockiego z powodu odnawiania wnętrza kościoła. Wielki to zawód dla wiernych, którzy bardzo chętnie i tłumnie zapełniali co roku tę świątynię. By ukochany przez nich kościółek mógł jak najprędzej ukazać się w nowej szacie, potrzebne są ofiary na restaurację kościoła. Niech płyną jak najobficiej.

**Na fundusz prasowy** złożył N. N. 20 zł.

# Zapowiedzi.

**Od 9 VII do 16/VII 1929.**

(Przedruk wzbroniony).

**W parafji archikatedralnej.** 1) Pordenon Franciszek, Rutowskiego 16. Karpińska Marja, Rutowskiego 16. — 2) Wierzbowski Roman, Rydułtowy (G. Śląsk). Krol Marja Zofja (2 im.), Krakowska 1. — 3) Łuciuk Józef, Sykstuska 21. Grüner Ludwika, Kopernika 3.

**W parafji św. Mikołaja.** 1) Bizanz Jan, Skniłów stacja. Janina Zielińska, Pełczyńska 10. — 2) Kozłowski Edward, Kulparków 177. Gierasińska Stanisława, Snopkowska 31. — 3) Hull Grzegorz, Chodorowskiego 3. Wacka Zofja, Nowy Lwów. — 4) Burzyński Józef, Mickiewicza 5. Raina Marja, Jakóba Strzemię 4. — 5) Dr. Teisseyre Henryk, Poniatowskiego 11. Sabatowska Julja, Asnyka 2.

**W parafji św. Marji Magdaleny.** 1) Stefan Groński, Kopernika 60. Janina Marja (2 im.) Hedwik, plac Benedyktyński 1. — 2) Antoni Cwynar, Sygniówka 204. Marja Tuczapska, Zadwórzańska 18. — 3) Edward Kozłowski, Kulparków. Stanisława Gierasińska, Snopkowska 31. — 4) Franciszek Persnoski, Potockiego 30 Stefanja Talaga, Kochanowskiego 69. — 5) Jan Saj, plac św. Jura 1. Marja Walerja (2 im.) Kamińska, plac św. Jura 1 — 6) Konstanty Józef (2 im.) Donschak, Peczeniżyn. Zofja Emilja Vincenz, Zadwórzańska 38. — 7) Andrzej Mielnik, Kulparków. Józefa Masławska, Kulparków. — 8) Michał Marjan (2 im.) Hubisz, Droga Wulecka 27. Katarzyna Szuliga, Zarzecze pow. Mościska.

**W parafji św. Antoniego.** 1) Czyż Ignacy, Jaworznik. Wiktorja Strak, św. Piotra 9. — 2) Zeidler Józef, Jałowiec. Wiktorja Iwanowska, Krzywczyce. — 3) Płaza Edward, św. Antoniego 15. Marja Orłowicz, Lisko — 4) Muszałowski Józef, Droga Pasieczna. Janina Radziwon, Droga Pasieczna. — 5) Krawiec Tadeusz, Jałowiec. Stefanja Kowalik, Rymanów. — 6) Puzyna Kniaź Stefan, Stańkow. Dr. Martyna Gryglaszewska, Bonifratrów 14. — 7) Pakosz Feliks, Łyczakowska 50. Marja Kuziów, Sakramentek 4. — 8) Gulka Bazyli, Zielona 12. Ludwika Paziwowk, Gliniańska 8. — 9) Kubin Tadeusz, Grottgera 8. Rozalja Dacyszyn, Hausnera 15.

**W parafji N. P. Marji Śnieżnej.** 1) Radyk Marcin, św. Marcina 30. Korsan Katarzyna, Słoneczna 28. — 2) Tulie Władysław, Alembeków 3. Łapka Marja, Alembeków 3.

**W parafji św. Marcina.** 1) Śliwiński Aleksy, Leszno, przedt. Lwów, par. N. M. P. Śnieżnej. Koszulska Joanna, Leszno, przedt. Lwów, par. św. Marcina. — 2) Jan Zaranek, Król. Jadwigi 25. Helena Kamer, Lwowska 32. — 3) Kopanicki Marjan, Bóbrka. Głowińska Elżbieta, Zborowskich 5. — 4) Ustjanowski Tadeusz, Żeromskiego 12. Komorowska Józefa, Żeromskiego 12. — 5) Hebetynek Emil, Nowa boczna 16. Maksymowicz Stanisława, Nowa boczna 14. — 6) Falkiewicz Wojciech, Nowa 20. Denys Marja, Nowa 19. — 7) Radyk Marcin, św. Marcina 30. Korsan Katarzyna, Słoneczna 28. — 8) Hołoszczaków Sergjusz, Pełtewna 43a. Michalina Reguła, Pełtewna 43a. 9) Krupilnicki Józef, Zniesienie. Pasiecznik Józefa, św. Kingi 3.

**W parafji św. Anny.** 1) Janicki Eustachy, Franciszka Jarosz. — 2) Kubrakiewicz Franciszek, Pelagja Dołyniak.

**W parafji św. Elżbiety.** 1) Bohuss Alladar Jędrzej (2 im.) Zadwórzańska 14. Marja Katarzyna (2 im.) Wolska, Kętrzyńskiego 11a. — 2) Zaranek Jan Kazimierz (2 im.) Król. Jadwigi 25. Helena Kamer, Zamarstynów 32. 3) Pawłowski Marjan Jędrzej (2 im.). Marja Anna Barbara (3 im.) Wiśniewską z Dembowca. — 4) Schreiber Rudolf Jan (2 im.), Bogdanówka 6. Katarzyna Bołotiuch, Lewandówka 4. — 5) Płuszyński Marjan Kazimierz (2 im.), Bilińskich 10. Józefa Sokołowska, Kulparkowska 50. — 6) Barszczewski Aleksander, Bogdanówka 83. Janina Kozłowska, Bogdanówka 83.

**W parafji św. Andrzeja (OO. Bernardynów).** 1) Piotr Kurek, Cłowa 5. Janina Wolańska, Łyczakowska 92 2) Feliks Pakosz, Łyczakowska 50. Marja Kuziów, Sakramentek 4. — 3) Franciszek Kubrakiewicz, Kordeckiego 24. Pelagja Wołyniak, Gosiewskiego 4.



Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow„ Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów Ormiańska 13 Tel. 24-61